

Którą nie pytaj, czy wezmę cię na scenę mam swoją jedną (jedną)
Nie pytaj o siano sam się zajmie tą sumą (sumą)
Mam zioma za brata, bo był przy mnie jak było tu kiepsko (kiepsko)

Ja przy nim kiedy tu w życiu stoczył się z rurą
Kurort nie dla mnie, chyba że z nią (z nią)
Znam masę moich zmartwień i drugie dno (dno)
Duży szacunek jak wbijam na spot (spot)
Nie dokładaj ręk to mój prywatny sport
Mmm, to mój sport
Co robi, mówi, że dla mnie
Mi bliscy mówią w to idź
Opisywałem na kartce i nie pomógł mi w tym liść

Muszę w tym być, w końcu zamienie smutek na nowy Foreign whip
Ja, czekałem na czasy aż przyjdą lepsze dni
Liczyłem straty aż, zjawiałaś się ty (mmmm, yeah)
Muszę w tym być, w końcu zamienie smutek na nowy Foreign whip
Ja, czekałem na czasy aż przyjdą lepsze dni
Liczyłem straty aż, zjawiałaś się ty (mmmm, yeah)

Cyferblat mam to gówno w DNA (DNA)
To nie fart w końcu mnie na to stać (stać)
Wiele ran wyleczył czas (um, yeah)
Teraz ja sam (teraz, ja) karty układam
Szkoła nie dała co dało osiedle
Jak wygląda zło (zło)
Jak swoje życie trzymać w ręce muszę się ciągle piąć (piąć)
Ona pokazała jak wygląda szczęście
Muszę chronić to (to)
Nie mam dość tego (to)
Mimo że dostałem nieraz w kość (kość)

Muszę w tym być, w końcu zamienie smutek na nowy Foreign whip
Ja, czekałem na czasy aż przyjdą lepsze dni
Liczyłem straty aż, zjawiałaś się ty (mmmm, yeah)
Muszę w tym być, w końcu zamienie smutek na nowy Foreign whip
Ja, czekałem na czasy aż przyjdą lepsze dni
Liczyłem straty aż, zjawiałaś się ty (mmmm, yeah)